

B. 224

Dublet 49649

16. 1790  
4966

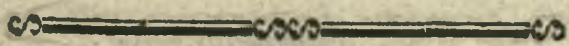
G Ł O S  
 JASNIE WIELMOZNEGO  
 JULIANA URSYNA  
 NIEMCEWICZA



POŚLA INFLANTSKIEGO

na Seffyi Seymowey dnia 16. Września 1790. Roku

*O niebezpieczeństwie Elekcyów, potrzebie następstwa, i konieczności zapytania się Narodu co obiera i to Seymowi stanowiąc każę.*



NAYIASNIEYSZY KROLU, PANIE MOY MIŁOSCIWY!  
 PRZESWIETNE SKONFEDEROWANE RZECZY-POSPOLITEY STANY!

**T**AK głęboko jest wryte w sercach Polaków przywiązanie do wolności, iż nietylko to, co ją gruntownie stanowi, usiłują zachować i utwierdzić, ale i ustawy nawet tylą klęskamy za szkodliwe uznane, to jest Elekcyę, dla tego, że chlubne teyże wolność, noszą pozory, oddalić na zawsze wachają się i trwożą. Składamy nayprzód Naywyższemu dzięki, iż sprawę tak wielkhey wagi pozwala nam roztrząsać w pokoju i zgodzie, iż tłum obcego nieotacza nas żołnierstwa, że Polak uniesiony zapalczywością, nie ostrzy broni na swego współziomka; dziękujemy mówię Naywyższemu, że Naród zebrany w swoich pełnomocnikach, szuka źródnia nieszczęść, oddalać i to

(1) 2.

co

49649

12/13  
733

co bydź może Rzeczypospolitey szkodliwego, co pożytecznego, wazy na fzali rozfądku i obywatelstwa. Naytaśniejczy Pani! mówić o przyszłym Królu w obliczu W. K. Mci, iest to przypominać Jemu, żeś iest śmiertelnym, a fercom naszym zadawać ten żal, który bodayby nie my, ale potomkowie nasi z straty tak drogiey iak naypóźniej uczuli: wcześniej atoli zaradzać kłęskom, które w przyszłości Rzeczpospolitę trapić mogą, iest to zaradzać dogódnie życzeniom dobrego Króla, który po zgonie nawet swoim chce czuwać nad Narodem, i któremu wspomnienie przeszłych trosków i nieszczęść nie bardziej słodzić niemoże, iak nadzieia, iak pewność, że Naród tak Jemu luby, iuz podobnych zność niebądzie.

Ważne nader pytanie zadaiemy i sobie i Narodowi, którego woli badać się chcemy: Czyli Polska ma zostać przy burzliwych Elekcyach, czyli też przy spokojney Sukcesyi? Pytanie, w którym roztrząsnąć należy: Czyli Polacy miewali prawdziwie wolne Elekcye? Czyli Polska szczęśliwą była pod spokojnym następstwem Królów, czy wśród Elekcyi? czyli w nadaney Kraiowi wolney i bezpieczney Konstytucyi lękać się należy o wolność przy Sukcesyi Tronu Prawami ściśle określoney, i czyli wolność i niepodległość Narodu przy naylepszey nawet Konstytucyi, ostać się mogą wśród burz i zamieszai, które Bezkrólewia ciągną za sobą? Kwestya pierwszy raz w Stanach roztrząsana, ale którą uwaga, przykłady, pamięć kłesk naszych, i pisma swiatłych, i cnotliwych Mężów, Kraińskiego Biskupa Kamienieckiego, Kołataia Referendarza Litewskiego, Morfkiego i innych, przekonaniu dostępne powinny były oświecić umysły. Wiadomość dzieiow byłaby niepotrzebną, gdyby i w cnotach, i błędach upłynionych wieków następne z onych nie czerpały nauki. Postawmy obraz Polki pod spokojnym następstwem Królów, obok obrazu iey pod nieszczęśliwemi obieraniami. Rzućmy oczy na nayświatniejszy Narodu naszego Epoki, spytajmy się siebie samych, kiedy Polska była naybardziej potężną, szczęśliwą, wolną, kwitnącą? Każdy mi odpowie, że pod rządem drogiego Jagiełłow plemienia. Kto nadał Narodowi naywięcey przywileiów i wolności, nikt niezaprzeczy, że Jagiełłowie, tak iest, ci Jagiełłowie, którzy porzucili samowładztwo Państw swoich, żeby przywodzić ludowi wolnemu, żeby

granice temu rozprzeszczerzyć, swobody powiększyć, zaszczerpić światła i nauki, wkrześlić przemysł i bogactwa, ci mówią Królowie, którzy przez dwieście blisko lat następując bez przerwy, nieutworzyli despotyzmu, i owszem władzy swoiey odstąpili Narodowi: z niemi szczęśliwość, wziętość Narodu, spokoyność wewnętrzna zstąpiły do grobu; zaczęły się Bezkrólewia i Elekcye, zaczęły się przewodzenia i fakcye możnowładzców, czyli iak ich nazywano, Panów, i słusznie, bo oni panowali, bo oni o tron z postronniemi robiąc frymarki, Kray niszczyli, ale sami wzrastali w Urzędy kredyt i bogactwa, bo oni jedni znajdując korzyść swoią w Elekcyach; zwodzili Szlachtę uboższą, wystawując in Elekcye, iako najświętniejszy zaszczyt wolności, podczas, gdy oni sami szafowali tym zaszczytem, podczas, gdy Szlachta omamiona ich wielkością, ujeta datkami, lękająca się przesładowań, szła ślepo za niemi, i iak nas uczą Kronikarze, nieumiała częstokroć nazwać imienia tych, których Królami swemi wykrzykiwała.

Przebieżmy w krótkości ciąg Bezkrólewiiw naszych; odpadłe Prowincye, zniszczone miasta; krwią obcą, krwią Obywatelską zbroczona wolna ta ziemia mówiącemi są ich świadkami: zaraz po wygasieniu szczepu Jagiellońskiego, Szlachta podzieliła się na partye Panów; z których każda w miarę obiecyszanych sobie zysków, utrzymywała swego pryncypata, postronne Narody zaczęły się do tey mieszać Elekcyi, Polowie ich podawali Kandydatów między innemi Cesarz Turecki podał za Kandydata do Korony Brynasa Uchańskiego. *Namnożyło się było, powiada Bielski, wiele praktyk i suspicyi między ludźmi, bo Polowie Cudzoziemscy iędzili po Polszcze i po Litwie wszędzie, od domów do domów Szlacheckich pieniędzmi sypiąc, a drugim też listy dając, i obietnicami karmiąc. Gdy przyszedł dzień Elekcyi, mówi dalej Bielski, zbrojno iak do potrzeby się nagotowali, i owi do Grochowa, a owi na zwykłe miejsca się zechali, tamże a by się z sobą znali i wiedzieli kto z kim jest, powtykali sobie za czapki, i do przybiechoinki; ci, co byli z strony Henryka, gdzie poyrzał po polu, wszędzie stały ufce uszykowane, działa zatoczone, tak, iako owo ufaśnie do potrzeby, iakoż zgoła nie miało się do nieczegó dobrego.* Zręczność Mouluka, pieniądze z Francyi poliki, przemożły nakoniec innych Kandydatów. Po wyściu Walezyusza z olski, Polka bez Wodza, bez rządu rozdzierana była nowemi niezgody. Tatarzy ko rzyściając z Bezkrólewia, wpadli na Podole, i 55. tysięcy ludzi w niewolą

zabrali. Tymczasem Naród zatrudniony był Elekcyą, spory między Senatem i Stanem Rycerskim orężem rozstrzygnięte być miały. Prymas chcący oddać Koronę Polką Cezarzowi Maksymilianowi, oddał się z miejsca obrad strzelbą koło swe oładził, szyki w polu pozynił. Przemogła atoli strona Stefana; Król ten odważny i śmiały, zamknął niewczesną śmiercią, i krótki ciąg pomyślnego panowania, i ciężkie swoje zgryzoty.

Na poprzedzającym Zygmunta III obraniu nienawiść dwóch możnych Panów Zborowskiiego i Zamoyckiego stała się rozdzielenia całej Rzeczypospolitej przyczyną, niechciał Zborowski Zygmunta dla tego iedynie, że go Zamoycki życzył, i tak to częstokroć w Rzeczachpospolitych bywa, że się sprzeciwiamy rzeczom nie dla tego, że są złe, ale że je podaje nieprzyjaciela nam oboja: w oczach człowieka zaślepionego zazdrością i nienawiścią luba nawet znika Ojczyzna. Zborowscy przyprowadzili z sobą 10. tysięcy zbrojnego Żołnierza *niebyli* powiada Historia, *i inni Panowie bez wojska tak dalece iak gdyby Król przyszedł miał być na wojnie obrany, a od zwycięzcy zwyciężonym nadany.*

Zborowscy w gniewie i zawziętości niepohamowani, pobudziła Szlachtę do spisku i rokoszy. Pięć Niedziel spory dwóch Familij zatrzymowały Naród cały do obrania Króla zgromadzony, i toż to można nazwać wolnością! i za takimiż to wdychać należy Elekcyami! Władysław IV. najstarszy Syn Zygmunta męstwem za życia jeszcze Ojca wstawiony dość zgodnie na Królewskie wyniesiony był dostojenstwo. Przydłuższe Bezkrólewie poprzedzające obranie Jana Kazimierza najokrutniejszymi oznaczone było klęskami. Bunt Kozacki długo tłumiony podczas tej pory wybucha, Wojska Polskie podwakroć zniszczone, obydwa Hetmani wzięci w niewolę, wyznaczeni Reymentarze między sobą niezgodni, bez stoczenia bitwy opuścili pod Pilawcami Wojsko, Obóz, Działa i sprzęty, a Tatarzy sami na 200. tysięcy niewolników wyprowadzili z Kraju. Znaione nam niefortunne Jana Kazimierza panowanie, pasował się lat 20. z zewnątrz, i wewnątrz nieprzyjaciółmi, oswobodziwszy Kraj z wojen i zamieszkań złożył Koronę, która mu zbyt długo ciężzyła na skroniach, przestał panować, ale nieprzestał czuwać nad Narodem, nieprzestał go przekrzegać, prze-

powiedział w Mowie swolej przy Abdykacyi, wszystkie kłębki, które późnief ns Naród spłynety, przepowiedział podział Polłki, życzył Bezkrólewiom zaradzić, ale usłuchanym niebył.

Obranie raptowne Michała przypisać należy trudności w pogodzeniu się z sobą dwóch partyi Xięcia Neyburkiego i Lotaryńskiego, wzięto na prędcę Michała Korybuta; niesmak, zazdrość, i pogarda możnych dla Króla, którego oni sądzili bydz niższym od siebie, dla tego, że był uboższym; niesmak mówię, prywatnych Panów publicznie oznaczył się nieszczęściami, zerwany zaraz Sejm Koronacyi, zerwany i następny. Prymas przez rozefłane po Prowincyach Listy, buntuie Szlachtę, a Cesarz Turecki korzystając z tych niezgod, bierze Kamieniec i Podole, i 22 tyfłące Czerw: Ził: nakłada haraczu na te wolną Rzeczpospolitę, na tych wolnych Polaków, którzy i fratę Prowincyów, i hańbę i więzy znośić musieli, dla tego, że się przednieyfzym Panom Elekcyz Króla niepodobała.

Po zgonie Michała, Hetman Sobiełski na czele kilkudziefłat tyfłęcy zbroynych krefek, zyskał zgodę i dobrowolność reszty Narodu, wiele uczynił dla sławy oręża Polłkiego, nie dla pożytku Rzeczy pospolitey, zstąpił do grobu sławny, lecz ani kochany, ani żałowany.

Zamiefzania; nieporządek, zniewaga Praw, ucifłk Obywatelów śliniey niż kiedy dały się Rzeczypospolitey uczuć podczas następnego Bezkrólewia; pierwszy raz na ow czas zerwany Sejm Konwokacyiny, przez Pošta 600 Talarami przekupionego, woysko wodzom swoim wypowiada posłuszeństwo i domy Obywatelskie plondruie i ciemięzy, w Litwie Obywatele wstępnym z sobą wojuią boiem. Narod na mieyscu Elekcyi zebrany rozdzielił się na partye, strzelania, mordy, i zaboystwa, poprzedziły ogłofzenie dwóch Królów; August pierwszy stanął w Polłszcze i oddalił Kontego. Przyzwyczajeni do Elekcyów Polacy za życia nawet panującego Króla, obrali sobie drugiego, ten znowu oddalony, późnief po śmierci Augusta II. głofami całego Narodu wwezwany był do Tronu, lecz te tak uroczyfte, tak zgodne obranie przemoęły woyska, pieniądze Moskiewkie, i układy obcych Gabinetów. Zrywanie Seymów, gwałty na Trybunałach, rozwiozłość, zbytki, przewodzenia obcych i swoief przygotowały kłębki, które Polłka za dni naszych poniofła.

Ten

Ten jest w krótkości obraz Elekcyow, Elekcyów w których nigdy prawie zjednoczona wola Narodu, lecz obce intrzygi, i fakcye możnych Panów nadawały Królów, Elekcye które nigdy bez zamieszania, nigdy bez straty Kraiu nieodprawiły się, tak dalece, iż ktoby chciał pisać dzieie nierządu Polskiego, dzieie nieszczęść, które Polka ucierpiała, musiałby napisać Historyą Interregnów. Ale ci co przeciw Sukcesyi i piszą i mówią, żeby ją bardziey ohydzić, wmawiają, że Sukcesya i Despotyzm jest to wszystko jedno. Łatwo bardzo powiedzieć, że Król Sukcesjonalny opanuje Woysło, zabierze Skarb, zagarnie Trybunały, ja powiadam, że nie zabierze ani Woyska, ani Skarbu, ani Sprawiedliwości, bo mu tego niedopusci Konstytucya wolna, bo mu tego niedopuszczą Prawa, i Cnota Polaków. Zkądże tak zła opinia o następcach naszych, że oni dobrowolnie iść będą pod iarzmo, że oni równie jak my życia i majątków nieść niebędą przy świętych wolności Prawach? i któż jest ten, co tak źle myśli o Synach i Wnukach swoich? Flemie nasze jest zapewne dobre, ale powiadam, że następnie będzie ieszcze lepsze, zostanie utworzoną już Konstytucyą, szanować, słuchać, i bronić iey będzie, a światła co z latami wzmagają się i rozszerzać będą, te światła mówię które uczą Człowieka, że nie do iarzma, ale do wolności się zrodził sprawią, że Polak nieścierpi ani więzzonego Tyrana, ani takiego coby i bez Korony nawet nad równość wznosić ważył się. Więcey powiem. pragnę Sukcesyi dla zachowania famey nawet wolności, bo Król Prawami okryślony, bez rozdawnictwa Starostw, przy Elekcyi czynnięszych po Woiewodztwie Urzędow, mniej z Sukcesyą nawet grozi wolności niż zamieszania z Bezkrólewiow wynikające. Lacedemończykowie ten lud, ktorego zwiólem była wolność i woyna, mieli następnych Krolow, zachowali jednak tę wolność do ostatka; i nieutracili jey, tylko razem z domami, życiem, i imieniem swoim. Cezar Hetman Woysk Rzymkich bez tytułu Krola ucisnął iarzmem, Rzymian i świat cały. Kromwel potrzebował Bezkrólewia, żeby wywrócić Prawa i swobody Angielskie i bez tytułu Krola stać się Tyranem. Polacy nie lekajcie się Imion, i Tytułów, ale lekajcie się rzeczy i skutków, niewspierajcie wolności waszych na Elekcyach, bo wątku podpora; nie sukcesya, a nie Tytuły wywracały święte wolności Oltarze, ale wywracały je nierząd, skazanie obyczajów, podłości, i odstąpienie cnoty.

Rzucmy oczy na wszystkie w Europie Królestwa, i któreż powierzyło całość Prowincyi swoich, i spokojność Obywatelów na burzliwe Bezkrólewów koleje? Patrzymy, Anglia, ten Naród klasyczny co do rozumney wolności, ten Naród co Królów swoich sądzi i karze, Tron zabezpieczył Sukcesyą. Francya przez tyle wieków znosząca iazmo niewoli, dziś gdy te skruszyła, gdy nieznane sobie dotąd Bóstwo wolności z zapamiętaniem i zapalczewością obierała, gdy potargala wszystkie iednowładztwa więzy, gdy w tworzyła Rząd nowy i dla wszystkich wolny, pytam się wsrzod tylu odmian wsrzod nayzapalczywszych uniesień, czy przyszło iednemu Francuzowi, do myśli proponować Tron obierczy? nie żadnemu, żadnemu z t lu milionów Obywateli, a my między silnemi położeni mocarstwami, zechcemyż zostawić to ziarno niezgody, z któregooby ogromne Cesarstwa połączone dziś z sobą korzystać miały? Gdyby Elekcye pozytywne były Poljszcze, gdyby zabezpieczyły iey całość i spokojność, starałaby się Moskwa w czasie przywodzenia tu swego tak silnie kardynalnemi obwarować ie Prawami, zabezpieczyć Gwarancyą i warunkami jak nayuroczysszemi? nie zapewne, ale wiedziała że Bezkrólewia były źrodłem zamieszkań w Poljszcze, że Bezkrólewiom winna była przemoc swą w Poljszcze, że podczas Bezkrólewów wprowadziła pierwszy raz Woyska swe do Polski, i iuz ich więcey nie wywodziła, że mieszanie się iey do Elekcyi Królów naszych służyło jey potym zapczor do tworzenia pretensyi do Prowincyow Rzpltey, dla tego Moskwa Elekcye jak naymocniey zawarowała. Tak jest, użyła pozorów tego do zabrania nam kraiu, i czytamy wyrazy jey w nocie przy nieszczęśliwym Zabozrze Polski podanej, takie są: *potencye sąsiedzkie Polski były tak często wciągane w zamieszkania, które w niey wzniecała większa część Bezkrólewów, że pamięć na nie przymusiła ie do zatrudnienia się interesami Państwa tego, wtenczas kiedy po śmierci Króla Augusta III. Tron iego wakował.* Wywodzi potym iak życzliwie i szczerze starała się Moskwa wprowadzić spokojność, i porządek do Polski, i iak krnąbrnie Polacy przeskadzali iey w tak zbawiennym dziele, i tak daley mówi *a gdy bezprawia wszelkiego rodzaju nierozdzielne od takiej Anarchii podługnelby niezawodnie z sobą zupełne rozprucie tego Królestwa, gdyby jeszcze cokolwiek dłużej trwać miały; przeto Sąsiedzkie Potencye korzystając z szczęśliwey przyjaźni, która teraz jest między nami, a mając znaczne pretensye do wielu Dzierzaw Rzpltey, których niemogą zostawić lo-*

*sowi podobnych przypadków (to jest Bezkrólewioń) w przyszłych czasach, przedsięwzięły i postanowiły między sobą dzielnie popierać swoje Prawa i pretensye prawne do dzierżaw Rzpltey. Macie tedy dowody N. S. kłęskami stwierdzone, że Bezkrólewia stężyły, nawet za pozor do zabrania Prowincyów Rzpltey, że Moskwa oczywiście widzieć daie, że grozi zupełnym Królestwa rozpruciem, jeżeliby ta Anarchia, to jest: Bezkrólewia dłużej trwać miały, a dla tego żeby trwały, i żeby uiszcic swoje zamysły zawarowała ie Gwarancyą i Prawami Kardynałnemi. I któż to wszystko zważywszy przy tych nieszczęśliwych Elekcyach upierać się zechce?*

Umyśl prawdziwie drętwiecie rzuciwszy oko na pierwizą, jeżeliby bydz miała, Elekcyą. Co za okropna postać Rzeczy Polkich, rozdziolenie pewne w Narodzie, wkrócenie Woysk Zagranicznych, nienawiść, zemsta, pycha, prześladowania, straszliwym wybuchną pożarem. Moskwa, ta Moskwa powodująca się raczej pychą niz własnym interessem, wybierze ten moment na pomśczenie się nad wami, na odzyskanie tych rządów nad Polską, które Jey cnota wazna wydarła; wtenczas ten Kray, te Miasta, te Włości, te niwy, które przez lat kilkanaście pokoju, po tylu odetchnęty kłękach, okryją Woyska nieprzyjacielskie; w rozdzielonym Obywatelstwie, w wywróconym Rządzie, woyska się własne rozdziela, Miecz Polski w pierśiach Polskich broczyć się będzie, po długich niezgodach wsrzód mordow i krwi rozlania; wsrzód powstareznego Kraiu spustoszenia osiądzie na Tronie Polkim, Król iaki, lecz nie dla Polski panować będzie, ale dla tej Potencyi, która Go Królem utrzyma. Bodaybym tych nieszczęść nigdy niedożył, bodayby oczy moje tą wolną i spokojną przysypane ziemią niepatrzyły na kłęski i ostatnią zgubę Ojczyzny moiej. Jest jeszcze czas, jest pora zapobiedz tym kłęskom, Nieba waszey zostawiły go przezorności, niewahajcie się zapytać woli Narodu - jest on oświeconym, zna co mu było szkodliwym, co mu pożytecznym bydz może, pożyteczne zapewne obierze.

N. S. przez dwa blisko lata trzymacie w ręku waszych lofy Rzpltey, trzy macie ie w najszczęśliwzych okolicznościach, trzymacie ie bez przeszkód; ustanówciez ie trwałemi, następcy nasi z cnotą z najlepszą chęcią rownie szczęśliwey mieć niebędą pory, zostanie im tylko cierpieć i narzekać. Ah bodayby niecierpieli, bodayby nienarzekali, na te grono ludzi pocziwych, swiatlych, bodayby cnota wazna i ten Róg, którego włzechmocne ramie wznosi i poniża Narody, podniosł nasz Naród tyłą dotknięty plagami, bodayby natchnoł umysły wasze duchem mądrości i zgody, bodaybyście stanowiąc w tej wielkiej potrzebie stanowili dogodnie trwałemu Rzpltey iestestwu. Niechay następne wieki winne będą dzisieyszemu Seymowi wolność, szczęśliwość sly, powagę i wdzięczność.

W WARSZAWIE W DRUKARNI XX. MISSIONARZOW